

wolnym świecie nie zapomni i nie zanikną jego ślady. Zrozumiałem, że nie należy zachować postawy w kabinie sądowej, bez względu na to o tym inni sądzą. Sądzić się może nie tylko...



## JUBILEUSZOWA SAŁATKA PRASOWA

(z okazji 30-lecia Galerii EI)

„Spotkali się w autobusie: Gerard Kwiatkowski, plastyk — wizjoner i urzędnik, kierownik elbląskiego Wydziału Kultury Włodzimierz Sak.

— Przydzielcie mi ruiny kościoła na pracownię — zaproponował Kwiatkowski — a ja tam stworzę ...

To co mówił dalej brzmiało fantastycznie. Zarazem jednak sugestywnie. Kierownik Wydziału Kultury, nie pozbawiony wyobraźni, zastanowił się. Może warto spróbować. Wkrótce potem Kwiatkowski stał się posiadaczem papierka stwierdzającego, że jest gospodarzem kościelnych ruin”.

„Właśnie teraz, po trzyletnim okresie działalności Galerii EI, podczas którego, z wielkiego szaletu miejskiego, zabytek przekształcił się w głośną i prawie nowoczesnie wyposażoną Galerię Sztuki Współczesnej — bez jednej przysłowiowej złotówki dotacji — autorka woła (na łamach „Liter” Danuta Milewska, kierownik muzeum elbląskiego — przyp. red.) o przekształcenie tego zabytku w muzeum. (...) Jak z Muzeum opada pięć dachówek i zacieka sufit, to nie wiem kto i za ile te dachówki zakłada; wiem natomiast, że rokrocznie „dyrektor” Gerard Kwiatkowski zakłada około stu dachówek; bez pieniędzy, często z narażeniem życia”.

„Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” minister kultury i sztuki przyznał 500 szczególnie wyróżniającym się w pracy działaczom kulturalno-oświatowym z całego kraju nagrody pieniężne na łączną kwotę ponad pół miliona zł.

Wśród nagrodzonych znajduje się G. Kwiatkowski z Elbląga — radny MRN, pracownik kombinatu „Zamech” — plastyk amator”.

„(...) Po tygodniu mniej więcej pobytu w Elblągu większość uczestników biennale (1965 r.) przystąpiła dopiero do .... poszukiwań na usypiskach złomu i równocześnie sporządzania szkiców i makiet przyszłych form, które następnie szczegółowo konsultowane były przez inżynierów. W trakcie tych konsultacji z wytrzymałościowcami i konstruktorami Zamechu w wielu wypadkach propozycje twórcze artystów uległy też dalszym jeszcze zmianom. (...) Niejednokrotnie spawacz pracujący z plastikiem sporo miał do powiedzenia. Kwestionował, radził, podsuwał, nawet — bywało — klócił się”.

„Podczas współdziałania artysty i robotnika przy realizacji dzieła, napelniała się treścią społeczna idea sztuki — przekształcenie świadomości człowieka.. Robotnik, który bierze udział w produkcji seryjnej, nagle otrzymuje zadanie unikalne, musi uruchomić swoją pomysłowość i wiedzę, bierze na siebie odpowiedzialność, w tym momencie staje się współtwórcą. To są już inni ludzie, co potwierdzają obserwacje kierownictwa „Zamechu”. Pomiędzy robotnikami a artystami powstają przyjaźnie, robotnicy zapraszają nas na uroczystości rodzinne. Jeden z wybitnych artystów przywiózł z zagranicy w prezencie dla robotników sto haczyków wędkarskich”.

(G. Kwiatkowski, 1971 r.)

„Po raz pierwszy jestem w Elblągu, choć znam to miasto z jego ogólnopolskich, modnych w latach sześćdziesiątych pomysłów stworzenia sojuszu pracy ze sztuką, wspólnoty spawacza i rzeźbiarza. Korzystając ze szczodroliwości mecenasa — Zamechu — artyści realizowali tu za państwowe pieniądze swoje pomysły i siebie. Zakładam, że kierowali się imperatywem uczciwości, który każdy twórca powinien posiadać. Ale nie zawsze stawały tu rzeźby odpowiadające kontekstowi tego środowiska. Zastanawiam się na przykład nad rolą,



## GERARD KWIATKOWSKI — BLUM

Ur. w 1930 r. w Elblągu. Malarstwo uprawia od 1953 r. W 1961 r. zakłada Laboratorium Sztuki — Galerię EI. W l. 1962—1974 aktywnie działa w życiu kulturalnym Elbląga. W 1974 r. wyjeżdża do RFN i zakłada Stację Sztuki w Fuldzie. Od 1987 r. prowadzi „Galerie New Space” w Langenbieber (RFN).

### List do Gerarda Kwiatkowskiego-Bluma.

„Szanowny Panie. Latem bieżącego roku pragniemy uczynić trzydziestą rocznicę istnienia Galerii EI. Byłby to dla nas wielki zaszczyt, gdyby zechciał Pan uświetnić tę uroczystość swoją obecnością.

Nasza dokumentacja mówi, że latem 1961 r. w krużganku została otwarta pierwsza wystawa w Galerii EI. W związku z tym, latem br., dokładnie w dniu 18 lipca, odbędzie się wernisaz XVI już środowiskowej wystawy „Salon Elbląski '91” i uważam, że jest to najlepsza okazja, aby w tym samym dniu uczcić 30 lat istnienia Galerii. Jednocześnie chciałbym, aby tej wystawie towarzyszyła nieduża ekspozycja prac dyrektorów Galerii EI (właśnie w krużganku) — Gerarda Kwiatkowskiego, Pawła Petasza, Ryszarda Tomczyka i Andrzeja Szadkowskiego. Planuję również wydanie druku okolicznościowego, w którym obok skondensowanego przeglądu historycznego wydarzeń znajdują się zdjęcia i notki biograficzne szefów Galerii oraz ich wypowiedzi na temat: „Mój sukces, moja porażka” (w okresie prowadzenia placówki).

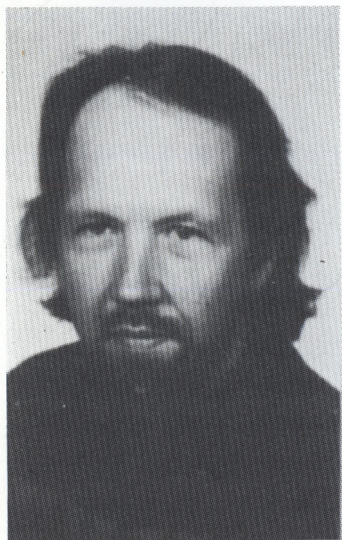
Mam świadomość przykrości, które spotkały Pana w Elblągu, ale żyje tu spora grupa ludzi, którzy wspominają Pana z sentymentem i życzliwością. Wierzę więc głęboko, że zechce Pan wziąć udział w uroczystości trzydziestolecia osobiście. Raz jeszcze najserdeczniej zapraszam.

Zalącam wyrazy szacunku  
Dyrektor Galerii EI  
mgr Andrzej Szadkowski”

Projekt-Galerie „New Space”  
Freie Kunstakademie  
Museum „Zeichen der Zeit”  
mgr Andrzej Szadkowski  
Dyr. Centrum Sztuki  
w Elblągu

„Szanowny Panie! Dziękuję za zaproszenie i serdecznej formy pańskiego listu. Świat się zmienia i ludzie też. Był czas w którym ludzie bali się mówić co myślą, byłem może jeden z nielicznych, którzy swoją naiwnością mówili i działali, bez względu na osobistą korzyść. Okazuje się, że i tu w tzw. wolnym świecie nie dorosłem i nie zanosi się abym się poprawił. Zrozumiałem jedno, że należy zachować postawę w każdej sytuacji, bez względu co o tym inni sądzą. Galeria EI miała być takim





## PAWEŁ PETASZ

Ur. w 1951 r. w Kaliszu. Studia w PWSSP w Gdańsku na Wydz. Malarstwa i Rzeźby w l. 1969—1974. Mieszka w Elblągu od 1974 r. W l. 1974—1976 kierownik Galerii El.

Zajmuje się malarstwem, poezją wizualną i sztuką wspomaganą komputerowo. Od poł. lat siedemdziesiątych uczestnik alternatywnego, międzynarodowego ruchu artystycznego Mail Art. Liczne wystawy i publikacje.

miejszem, miejscem aktywności myśli ludzkiej. Był to czas, w którym drzwi do wolności sztuki jeszcze nie każdemu stały otworem. Ale nie w tym liście chciałbym o tym mówić. Zależy mi na tym, aby Pan zrozumiał, że w wystawie ani podczas uroczystości nie będę brał udziału. Z dniem 13 stycznia 1974 roku ta działalność się skończyła! Centrum Sztuki to już zupełnie coś innego, ma swój dorobek i swoją tradycję, myślę, że jest czym się szcycić. Bardzo o to proszę, żeby mnie do szeregu dyrektorów Galerii nie włączyć! Po pierwsze nigdy nie byłem mianowanym dyrektorem a po drugie nie byłem związany z Centrum Sztuki. A trzecia sprawa to nie wierzę, że coś się w tym mieście zmieniło. Podczas spotkania z b. Ministrem Kultury Cywińską, prosiła w imieniu władz miejskich o kontakt. Nie czyniłem tego. Po jakimś czasie otrzymałem list od Ambasady Polskiej z adresem prezydenta. Powtórzono prośbę o kontakt. Wbrew moim przekonaniom pisałem do prezydenta list. Do dzisiejszego dnia odpowiedzi nie ma! Że list mój otrzymał, jestem pewny, bo czytało go kilku ludzi, którzy mi o tym pisali. Zrozumie Pan teraz, że w tej sytuacji zaufania mieć nie można. Nie oskarżam tu nikogo, też nie mam pretensji do innych. Myślę, że sam sobie jestem winien, a przede wszystkim mojej naiwności! Panu życzę owocnej pracy i jeszcze wielu radości!

Serdeczności  
z poważaniem  
Gerard Blum-Kwiatkowski"

### **Paweł Petasz:**

„Dyrektorem” Laboratorium Sztuki Galerii El byłem w okresie od połowy 1974 do połowy 1976. Było to natychmiast po ukończeniu studiów i ten brak doświadczenia w zakresie kierownictwa socjalistyczną placówką legł u podstaw nieuniknionej porażki. Nieuniknionej, gdyż galerię oczekiwał tak czy owak wieloletni remont i było oczywistym nonsensem angażowanie się w tą poronioną namiastkę pod ambitnym szyldem. Jako budynek Galeria El była nieogrzewaną ruiną, zasypywaną zimą śniegiem wpadającym między dachem a ścianą szczytową. Jako „zakład budżetowy” — zapewniała 3 etaty i prawie niewiele nadto — z tego decydująca, oryginalna pozycja,



## RYSZARD TOMCZYK

Ur. w 1931 r. w Radomiu. Studia filologiczne i doktorat nauk humanistycznych na Uniwersytecie Gdańskim (1976 r.). Od 1965 r. aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym Elbląga. Twórczość w dziedzinie malarstwa. Wystawy indywidualne i zbiorowe w kraju i za granicą. W l. 1980—1987 komisarz Centrum Sztuki — Galerii El.

pracownika — zwierzchnika należała do póletatowej Księgowej Urzędu Miejskiego. Moim sukcesem było to, że dzięki nieprzerwanej, bardzo intensywnej działalności, Galeria nie została zlikwidowana i wbrew intrygom utrzymała swój status „centrum sztuki” (w najlepszym razie miała zostać przejęta przez system B.W.A.) Moją porażką było to, że nie potrafiąc skompromisować się dostatecznie z komunistami, nie wygzekwowałem od nich obiecane mi na wstępie mieszkania wegetując dotąd w jednopokojowej ruderze.

### **Ryszard Tomczyk:**

„Przed wszystkim udało się uruchomić Galerię El, odtworzyć wiele jej kontaktów ze środowiskami artystycznymi i twórcami krajowymi. Udało się też wbudować Galerię El we współczesne życie plastyczne kraju. Sporo rzeczy udało się nam w sensie zarówno programowo-artystycznym, jak też techniczno-organizacyjnym. O samym profilu Galerii El można mówić osobno. Jego charakterystyczną cechą jest to, iż nie udało się nam realizować tej idei w taki sposób, w jaki byśmy tego sobie życzyli w praktyce, jeżeli zbyt długo przychodziło nam czekać na realizację tych interdyscyplinarnych imprez, działo się tak na skutek sytuacji finansowej, gdyż takie imprezy z reguły są kosztowniejsze niż proste przygotowania wystawiennicze.

Następny nurt, składający się na nasz profil artystyczno-programowy — to działania na rzecz współdziałania ze środowiskami artystycznymi Polski Północnej.

Kolejnym, równoległym do poprzednich, nurtem naszej działalności jest współdziałanie ze znaczącymi centrami życia artystycznego kraju. Należą do nich m.in. środowisko poznańskie czy warszawskie ... Galeria nasza stała się widownią interesujących i niezmiernie ważnych propozycji artystycznych. Oczywiście, były to realizacje kontrowersyjne i nowatorskie, wywołujące ferment twórczy, a często i sprzeciwy... Znacznie odbiegały też od tego, co na ogół zdarza się widywać w salonach Biur Wystaw Artystycznych. Były to jednak realizacje pozostające w ścisłym związku z nurtami rozwojowymi współczesnej, aktualnej sztuki światowej”.





## ANDRZEJ SZADKOWSKI

Ur. w 1958 r. w Łęborku. Studia w PWSSP w Gdańsku. Dyplom — 1983 r. Twórczość w dziedzinach: malarstwo, rysunek, plakat i grafika użytkowa. Wystawy indywidualne i zbiorowe w Polsce i w wielu krajach Europy, także w Japonii, Meksyku, Kanadzie i w Kuwejcie. Prace w zbiorach państwowych i kolekcjach prywatnych na świecie. Jest dyrektorem Centrum Sztuki — Galerii El od września 1987 r.

### Andrzej Szadkowski:

„Praca w Galerii El na początku (jeszcze jako plastyk) była dla mnie ograniczeniem wolności twórczej. Zmuszony byłem zdecydować się na jedną z trzech ofert. Wybrałem pracę w Galerii. Przez pierwsze miesiące był to tylko etat, niezbędny do przetrwania czasów rozkręcającej się infacji. Pierwsze dni września '87 kiedy zostałem dyrektorem i wziąłem na siebie świadomie pełnię odpowiedzialności zmieniły diametralnie mój stosunek. „Polskie Requiem” Pendereckiego, które zabrzmiało zaraz potem uświadomiło mi nieobliczalność i nieograniczoność możliwości obiektu. Moje liczne kontakty i znajomość z twórcami różnych dyscyplin sztuki w połączeniu z faktem, iż prowadzenie galerii to nie urzędowanie a w pełni praca twórcza dodały mi ochoty do przeżycia wielkich przygód. Pomysłów — jak wielu — mam tysiące. Niestety zimny prysznic w postaci coraz bardziej drastycznych ograniczeń finansowych spowodował moją bolesną porażkę. Jest nią niewątpliwie niemożność zrealizowania w tym okresie wielu godnych tak wspaniałego obiektu zamierzeń. Pomysłów nie można realizować od razu trzeba je rozkładać w czasie. Jednak stara prawda mówi „czas to pieniądz”. Cierpliwie rozkładałem ograniczone możliwościami finansowymi pomysły, dyscypliny sztuk, osobowości twórcze wielkich, znanych i początkujących — co daje bardzo wymierne efekty: w tak trudnym środowisku odbiorców zdecydowanie wzrosła ilość widzów już po roku. Po dwóch latach: Galeria El uzyskała tej pracy efekt: uznanie Cultural Resources Commission (USA). Po trzech latach: Galeria El znalazła się w elitarnej grupie placówek szczególnie chronionych ...”.

jaką spełniać ma tu zgnieciona przy pomocy próżni metalowa bryła. Taka deformacja może być ciekawa na zachodzie, gdzie na tle przedmiotów o wysokim poziomie technicznym staje się „pożądaną” wręcz innością. U nas jednak deformacji i niedoróbek jest dość. Sztuka nie powinna powiększać tego stosu”.

(Andrzej Śtrumillo, 1987 r.)

„Niezwykle zakończył się wernisaż (Ryszarda Tomczyka — przyp. red.), na który przybyła elbląska publiczność. Artysta zaszokował wszystkich, choć może w dziwny sposób — po prostu podpalił swoje obrazy niszcząc ich część. Jedni potraktowali to jako afront, drudzy zaś orzekli, że malarz właściwie ocenił swoje dzieła. W każdym razie zyskał jedno — jest twórcą, o którym się mówi”.

(1971 r.)

„Otóż w następstwie nawiązania przez Elbląg współpracy z warszawską ASP, prof. L. Tomaszewski skierował do nas — mówi G. Kwiatkowski — troje dyplomantów ze swojej katedry. (...) W. Sroczyński przygotowuje projekt ciągu informacyjnego na szlaku Kopernikowskim w obrębie miasta i powiatu. J. Sosnowski zaprojektuje wodny ogródek jordanowski na basenie przy ul. Moniuszki, natomiast A. Rakowska-Lange — wzorcowy osiedlowy ogródek jordanowski”.

„Konceptualizm (...) spowodował niestety ogromny zawrót głowy w wielu dobrych dotychczas artystów, którzy za wszelką cenę postanowili dorównać czołówce. (...) Jakże żalodne są te bezradne gesty, jakże często odsłaniające przede wszystkim ubóstwo intelektualne autora propozycji (...). Mam na myśli wszelkiego rodzaju fantomy teorii naukowych przenoszonych w bezmyślny sposób i bez dokładnej znajomości rzeczy do sztuki, „małpowanie” tendencji powstałych poza granicami naszego kraju bez zrozumienia przyczyn tych tendencji (...)”.

„...Na „Zjeździe Marzycieli” na przykład dowodem owego „zawrotu głowy” była propozycja Czesława Tumielewicza, czyli system TZ. Artysta ten — zdolny grafik — proponuje zbudowanie (według zasad inżynierii piaskowej — a jakże !!!) na plażach Bałtyku trójkątów równobocznych o boku 10 m., oddalonych od siebie o 100 m. Ludzie, przedmioty, zwierzęta znajdujące się wewnątrz tego trójkąta stały się automatycznie — według Tumielewicza — przedmiotami sztuki. Na szczęście według niego, bo przecież z tego faktu nic absolutnie nie wynika”.

(M.. Bacciarelli, 1971 r.)

„— Przyznaję się ze wstydem, że jako senator z tego województwa dopiero teraz odkrywam, iż w Elblągu istnieje tak wysoko cenione w kraju i za granicą Centrum Sztuki Współczesnej, jakim jest Galeria El — wyznał niedawno Jarosław Kaczyński”.

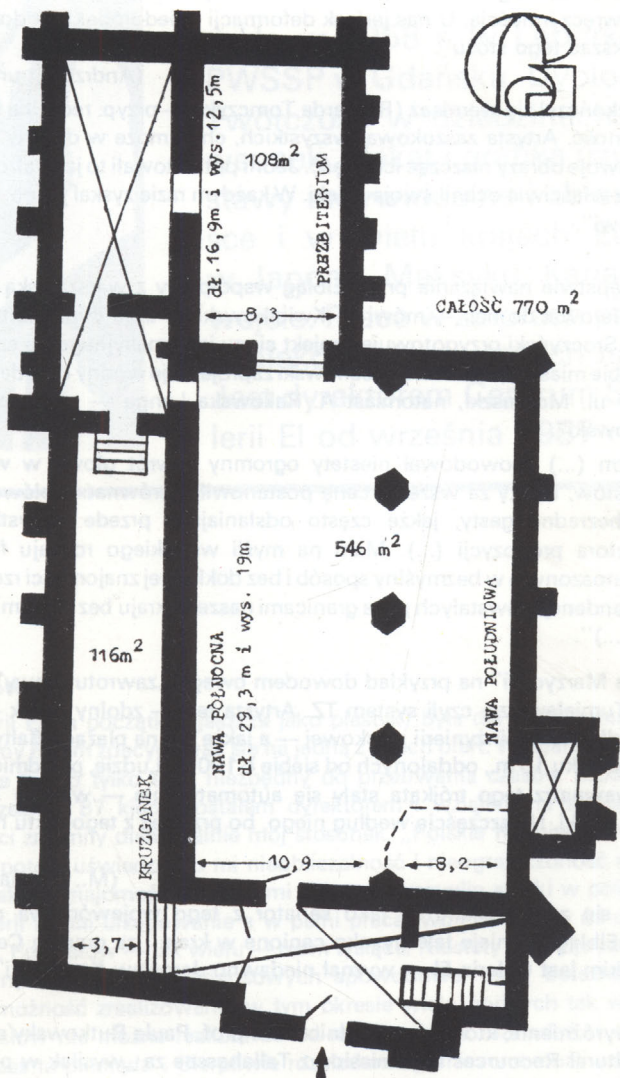
(1989 r.)

„Szczególne wyróżnienie, które za pośrednictwem prof. Paula Rutkowsky'ego Galeria El otrzymała od Cultural Resources Commission z Tallahassee za „wysiłek w propagowaniu pokoju przez technikę i sztukę” było wynikiem wysokiej oceny działalności Galerii El znanej w USA od około 1,5 roku”.

(1989 r.)

Publikacje prasowe przejrzał  
i podał do druku  
Janusz Ryszkowski





Centrum Sztuki – Galeria EL

82-300 Elbląg

ul. Linki 6 tel. 253-86